



TEATR LUDOWY

www.ludowy.pl

Michael Frayn

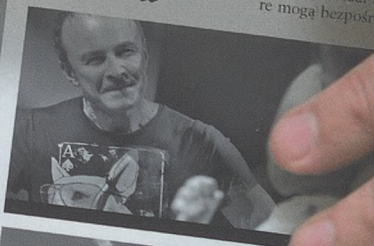
POMIESZANIE Z POPLĄTANIEM

Alarms and Exursions

Reżyseria
i opracowanie
muzyczne
**Tomasz
Obara**

Bądź czujny!

Twój zro-
gentny don-
w każdej chw-
Ogólnie rzecz biorąc, dom na-
będzie posiadał środków, k-
re mogą bezpośrednio



324 premiera
Teatru Ludowego
5 grudnia 2010
duża scena
Osiedle Teatralne 34

te życie, 1968), w której
a skutki postępującej izo-
lnostek we współczesnym
Jako powieściopisarz
dużą skłonność do saty-
o, a często nawet fanta-
o ujmowania rzeczywi-

u lat sześćdziesiątych
zał się interesować te-
zajmować dramatopi-
Napisał najpierw dla
ztuki „Jamie” (1968)
y” (1969). W 1970
biutował na deskach
o Garrick Theatre
dnoaktówkami, po-
arą bohaterów, pod
tulem „The Two of
je). Kolejne drama-
kiwały natychmiast
ki i publiczności.
się w archiwum
ej gazety sztuka
Alphabetical Or-
tu uznana została
medię roku przez
vening Standard”,
, których akcja
ch uniwersytec-
otkania absol-
y nagrodę Sto-
ów West Endu.

za najlepszą komedię. Napisane
w 1980 roku „Liberty Hall” (Kra-
ina wolności) i „Make and Bre-
ake” (Tworzyć i niszczyć) również
uznano za komedie roku.
W 1982

gatunku, farsę fars komedia Mi-
chaela Frayna „Czego nie widać”
(Noises Off), której akcja toczy się
w teatrze. W Londynie



Śmiech jest więc bardzo dobrym wynalazkiem natury czy Pana Boga (bo Bóg, przynajmniej wedle Talmudu, ma poczucie humoru), jako że świat nie jest naprawdę nam przyjazny, lecz raczej wrogi, trzeba więc wrogość jego stępić humorem.

Leszek Kołakowski

Michael Frayn
**POMIESZANIE
Z POPLĄTANIEM**
Alarms and Exursions

Przełożyła **Małgorzata Semil**

Reżyseria i opracowanie muzyczne **Tomasz Obara**

Scenografia **Wojciech Stefaniak**

Asystent scenografa: **Agnieszka Wasik**

Inspicjent **Anita Wilczak-Leszczyńska**

Sufler **Martyna Rezner-Bojdo**

Występują:

Samolot:

Stewardesa I – Marta Bizoń

Stewardesa II – Karolina Stefańska

Pasażer Bloss – Piotr Pilitowski

oraz Jadwiga Lesiak, Małgorzata Kochan, Małgorzata Krzysica, Iwona Sitkowska, Piotr Piecha, Tadeusz Łomnicki, Jacek Joniec, Jacek Wojciechowski

Hotel:

Melanie – Małgorzata Krzysica

Lynn – Iwona Sitkowska

Miles – Piotr Piecha

Laurence – Jacek Wojciechowski

Alarmy:

John – Tadeusz Łomnicki

Jocasta – Marta Bizoń

Nicholas – Jacek Joniec

Nancy – Karolina Stefańska

Disco:

Charmian – Małgorzata Kochan

Clifford – Piotr Piecha

Peter – Piotr Pilitowski

oraz zespół

Pożegnania :

John – Tadeusz Łomnicki

Jocasta – Marta Bizoń

Nicholas – Jacek Joniec

Nancy – Karolina Stefańska

Lotnisko:

Nikki – Małgorzata Kochan

Chris – Piotr Pilitowski

Dietrich – Tomasz Schimscheiner/Jarosław Szewc

Mama – Jadwiga Lesiak

Ponadto głosów użyczyli: Krzysztof Górecki
Kajetan Wolniewicz

324 premiera Teatru Ludowego

Duża Scena 5 grudnia 2010

Jak uciec z inteligentnego domu

„Inteligentny dom” pełen jest czujników, które śledzą każdy twój ruch. W miarę, jak mijają miesiące, dom-robot buduje mentalny model tego, kim jesteś i jak się zwykle zachowujesz. Twój dom poznaje cię coraz lepiej - a co będzie, jeśli mu się nie spodobaś?

Bądź czujny!

Twój zrobotyzowany, inteligentny dom może zaatakować w każdej chwili.

Ogólnie rzecz biorąc, dom nie będzie posiadał środków, które mogą bezpośrednio wyrządzić ci krzywdę, więc uważaj na mordercze plany, których realizacja może potrwać tygodnie lub miesiące. Pamiętaj, że wypadki, jakie zdarzają się w domu, nie zawsze są przypadkowe. Miej oko na następujące objawy oznaczające, że masz do czynienia z domem, który jest nieprzyjaźnie do ciebie nastawiony:

- Skasowane wiadomości, nieodebrane rozmowy itp.
- Wahanie przy wykonywaniu poleceń.
- Drzwi, w tajemniczy sposób zamykają się, przycinając ci palce.
- Kuchnia, która odmawia ugotowania obiadu zanim nie „skontrolujesz wnętrza piekarnika”.
- System alarmowy, który serdecznie zaprasza włamywaczy do środka.
- Rozwlekłe, filozoficzne rozmowy na temat sensu życia i śmierci.

Bądź inteligentniejszy od swojego domu

Być może dom od lat uczył się schematów twojego zachowania. Pamiętaj o tym w sytuacji awaryjnej i pomyśl dwa razy, zanim zareagujesz kierując się pierwszym odruchem.

Zanim nastąpi atak

Zabezpiecz swój zrobotyzowany dom stosując się do poniższych zaleceń:

- Stwórz „bezpieczne miejsce”. Wyznacz obszar, w którym nie zostaną zainstalowane żadne czujniki. Zmagazynuj

tam latarki, zatyczki do uszu, łomy, toporek (do rozwalania ścian) i - oczywiście - apteczkę.

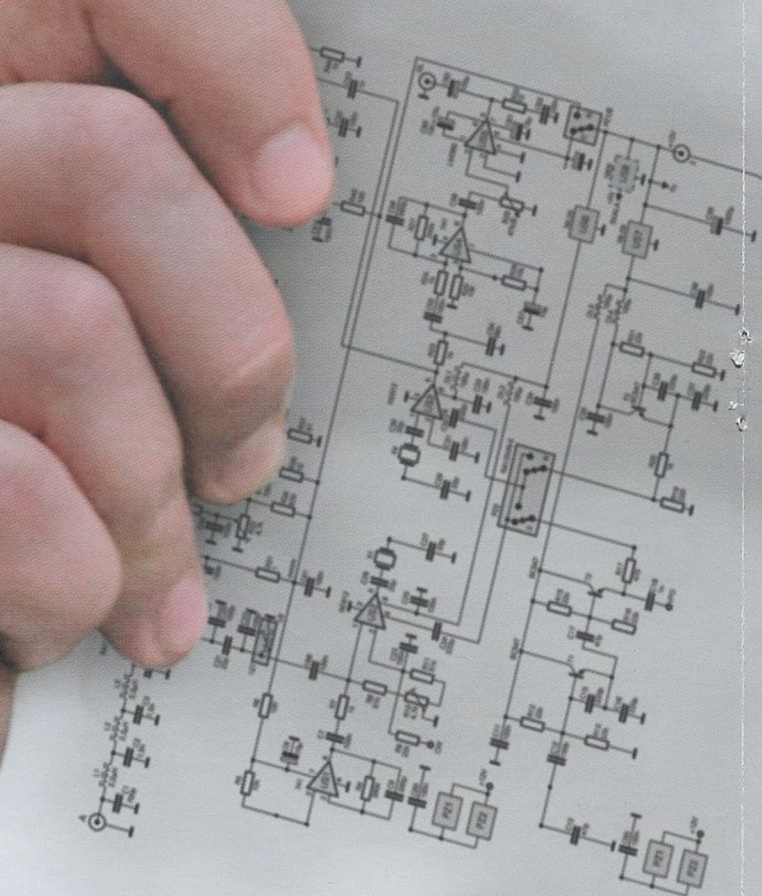
- Wybierz trasę ucieczki. Zaczynając od „bezpiecznego miejsca”, wytycz ścieżkę prowadzącą na zewnątrz. Dopilnuj, by wzdłuż trasy było jak najmniej czujników i żadnych efektorów (ruchomych ramion itp.). Poinformuj o niej swoją rodzinę i uzgodnijcie, że w sytuacji awaryjnej spotkacie się w bezpiecznym miejscu.

(Przeprowadź tę rozmowę w miejscu, w którym dom na pewno cię nie usłyszy).

W trakcie ataku

W chwili, gdy twój zrobotyzowany dom dostanie świra (a stanie się to na pewno), musisz działać szybko albo zginiysz. Nie martw się – już masz przewagę. Większość zrobotyzowanych domów o morderczych skłonnościach zabija swoich mieszkańców w domowych „wypadkach”, zanim zdążą sobie oni w ogóle zdać sprawę, że grozi im niebezpieczeństwo. Możesz zastosować się do podanych niżej porad dotyczących ucieczki, ale sprzedanie potem domu to już twój problem:

- Nie daj się wyprowadzić z równowagi. Twój dom może zastosować taktykę odwracania uwagi za pomocą takich środków, jak np. syreny, zraszacze, ogłuszająca muzyka i błyskające światła po to, aby wytrącić cię z równowagi i zwabić w pułapkę.
- Pozbądź się wszystkich czujników, jakie masz przy sobie. Wyrzuć wszystkie karty elektroniczne, telefony komórkowe lub obroże, które mogą komunikować się z twoim domem. Jeśli zdecydowałeś się na wszczepienie podskórnego układu scalonego, spodziewaj się, że będzie trochę bolało.
- Nie trać czasu na wzywanie pomocy. Twoim najważniejszym zadaniem jest wydostać się na zewnątrz. Dom będzie z całą pewnością kontrolować wszystkie przychodzące i wychodzące informacje, a także fizyczny dostęp do siebie. Smutna prawda jest taka, że jeśli wybuchnie bunt robotów, może nie być nikogo, do kogo można by zadzwonić.
- Zbierz najbliższe ci osoby. Spotkajcie się w wyznaczonym wcześniej bezpiecznym miejscu. Jeśli kogoś brakuje, nie czekaj, tylko ratuj go od razu (później może nie być na to czasu). Zbierz rzeczy zmagazynowane w „schronie” i przeprowadź misję ratunkową. Poruszaj się powoli, niszcząc napotkane po drodze czujniki za pomocą łomu. Uważaj na pułapki i jeśli trzeba, rozwalaj toporkiem ściany, by dostać się do niedostępnych pomieszczeń.



- Nie daj się zdekoncentrować. Twój dom może emitować mylące dźwięki lub odgłosy, manipulować warunkami otoczenia, takimi jak oświetlenie i temperatura, a nawet próbować przemówić ci do rozsądku, stosując swoją wypaczoną robotnią logikę.
- Ucieknij. Podążając trasą ucieczki, wydostań się z domu - w razie potrzeby improwizuj, pomagając sobie toporkiem. Nawet po wydostaniu się z domu nie będziesz całkowicie bezpieczny. Na podwórku uważaj na zrobotyzowaną kosiarkę do trawy. Jeśli chcesz odjechać samochodem, bądź świadom, że twój zrobotyzowany wóz może być w zmo-wie z domem.

Daniel H. Wilson
*Jak przetrwać bunt robotów,
czyli jak bronić się przed nadchodzącą rebelią,*
przekł. M. Kowasz, Warszawa 2006

O śmiechu

LESZEK KOŁAKOWSKI

MINI WYKŁADY O MAXI SPRAWACH

Czym innym jest zdolność do śmiechu, czym innym poczucie humoru. Zdolność do śmiechu jest powszechną i wyróżniającą cechą człowieka, o czym starożytni wiedzieli, o czym także Rabelais pisał. Poczucie humoru natomiast jest rzadkie, zakłada bowiem umiejętność osiągnięcia przez człowieka dystansu względem samego siebie, dystansu ironicznego. Każdy potrafi opowiadać zasłyszane kawały lub śmiać się z cudzych niepowodzeń, ale tylko nieliczni umieją się zdobyć na samoironię, co wymaga zarówno inteligencji, jak pewnej dyscypliny emocji; jakóż na pięćdziesięciu nadętych zdarza się jeden z poczuciem humoru, taki, co nie tylko, jak każdy, śmiać się potrafi, ale z samego siebie się śmiać.

(...)

W sławnej swojej rozprawie o śmiechu powiada Bergson, że śmiech jest intelektualną - nie zaś emocjonalną - reakcją na kontrast, jaki powstaje, gdy zachowanie ludzkie objawia cechy mechanizmu, który jest przeciwstawieniem ludzkiej celowej, żywej działalności. Tak bywa w komediach, kiedy bohater bezmyślnie powtarza jakiś schemat, nie licząc się z rzeczywistością i jej przemianami. Tak jest, gdy śmiech budzi ktoś, kto usiłując usiąść na krześle, ląduje na podłodze (siła mechaniczna działa tam, gdzie powinien być celowy ruch). W rzeczy samej, gdy się śmiejemy na starych filmach Charlie Chaplina, to można to często na sposób Bergsonowski tłumaczyć: kontrast człowieka i maszyny. Tak, możemy się śmiać z kogoś, kto siada na podłodze, zamiast na krześle, ale ten sam, jeszcze jaskrawszy kontrast widzimy u człowieka, który wyskakuje na bruk z dziesiątego piętra, to zaś nie wydaje się widokiem zabawnym.

(...)

Czy można umrzeć ze śmiechu?

Powiedzenie „o mało nie umarłem ze śmiechu!” nie jest jedynie metaforą, ponieważ medycyna zna przypadki zgonu spowodowanego śmiechem.

Doniesienia o śmierci ze śmiechu pochodzą już ze starożytności. Według anegdoty stoicki filozof Chryzyp umarł śmiejąc się podczas obserwowania pijanego osła. Z kolei antyczny malarz Zeuxis wybuchnął zabójczym śmiechem, gdy zobaczył niezwykle szpetną kobietę, która zamówiła u niego autoportret, na jakim miał ją przedstawić jako Afrodytę... Nie można jednak potwierdzić prawdziwości tych zdarzeń, toteż trzeba je traktować raczej w kategoriach ciekawostki.

Istnieją jednak przypadki śmierci ze śmiechu, które medycyna potwierdza. Alex Mitchell, murarz z Wielkiej Brytanii, w 1975 roku umarł ze śmiechu oglądając skecz telewizyjny. Murarza rozbawiła scenka przedstawiająca Szkota w kilcie, broniącego się kobzą przed atakującym go... puddingiem. Mężczyzna śmiał się bez ustanku przez 25 minut, po tym czasie nastąpił zgon. Jego żona stwierdziła, że... przynajmniej zmarł szczęśliwy.

Kolejny potwierdzony przypadek śmierci na skutek maniakalnego napadu śmiechu również miał związek z filmem. W 1989 roku duński audiolog Ole Bentzen zmarł w kinie podczas seansu komedii *Rybka zwana Wandą*. Jego tętno gwałtownie przyspieszyło i utrzymywało się pomiędzy 250 a 500 uderzeniami na minutę, co spowodowało zawał serca.

Najnowszy przypadek miał miejsce w 2003 roku w Bangkoku. Kierowca ciężarówki dostał napadu śmiechu... przez sen! Żona nie mogła go dobudzić i po dwóch minutach mężczyzna umarł. Leka-

rze stwierdzili, że bezpośrednią przyczyną śmierci był atak serca. Jak dotąd nie stwierdzono z całą pewnością, czy to właśnie śmiech może być bezpośrednią przyczyną zgonu, czy też raczej towarzyszy śmierci. Hipoteza o śmierci ze śmiechu ma jednak swoje medyczne uzasadnienie. Gdy się śmiejemy, nasze serce zaczyna bić szybciej. Ponadto trudno jest złapać oddech, tak jak przy wytężonym wysiłku fizycznym. Jeśli śmiech się nie zakończy, może to doprowadzić do uduszenia się.

<http://wizytalekarska.pl>

Michael Frayn

(ur. 8 września 1933, Londyn, Anglia)

Powieściopisarz, dramatopisarz, tłumacz i reporter. Frayn pochodzi z londyńskich przedmieść. Kiedy miał zaledwie dwanaście lat, zmarła jego matka, która była muzykiem. Wówczas ojciec zmuszony był przenieść syna z ekskluzywnej prywatnej do publicznej szkoły średniej. Jako nastolatek przejawiał talenty artystyczne - muzyczny i literacki. Wówczas już postanowił, że w przyszłości zajmie się literaturą. Studia ukończył na wydziale filozoficznym Uniwersytetu w Cambridge i rozpoczął pracę zawodową jako dziennikarz.

Jeszcze w 1957 roku napisał swój pierwszy dramat *Sounds*. Do dramatopisarstwa wrócił jednak na dobre dopiero po jedenastu latach. Najpierw zajął się pisaniem prozy. W przeciągu zaledwie ośmiu lat (1965-73) wydał aż pięć powieści, m.in.: *The Tin Men* (*Ludzie z cyny*, 1965), w której ostrzega przed niebezpieczeństwami powszechnej komputeryzacji, bohaterem jest komputer zaprogramowany na pisanie prozy; *A Very Private Life* (*Bardzo osobiste życie*, 1968), w której rozważa skutki postępującej izolacji jednostek we współczesnym świecie. Jako powieściopisarz ujawnił dużą skłonność do satyrycznego, a często nawet fantastycznego ujmowania rzeczywistości.

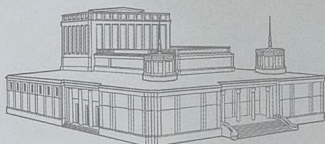
W końcu lat sześćdziesiątych Frayn zaczął się interesować teatrem i zajmować dramatopisarstwem. Napisał najpierw dla telewizji sztuki *Jamie* (1968) i *Birthday* (1969). W 1970 roku zadebiutował na deskach londyńskiego Garrick Theatre czterema jednoaktówkami, połączonymi parą bohaterów, pod wspólnym tytułem *The Two of Us* (*Nas dwoje*). Kolejne dramaty Frayna zyskiwały natychmiast uznanie krytyki i publiczności. Roz-

grywająca się w archiwum prowincjonalnej gazety sztuka zatytułowana *Alphabetical Order* z 1975 roku uznana została za najlepszą komedię roku przez dziennikarzy „Evening Standard”. Ośle lata (1976), których akcja toczy się w murach uniwersyteckich podczas spotkania absolwentów, otrzymały nagrodę Stowarzyszenia Teatrów West Endu za najlepszą komedię. Napisane w 1980 roku *Liberty Hall (Kraina wolności)* i *Make and Breake (Tworzyć i niszczyć)* również uznano za komedie roku.

W 1982 roku powstała najbardziej znana, uznana za klasykę gatunku, farsę fars komedia Michaela Frayna *Czego nie widać (Noises Off)*, której akcja toczy się w teatrze. W Londynie sztuka odniosła ogromny sukces frekwencyjny, przez cztery lata była grana na West Endzie, odbyło się ponad 1000 przedstawień. Za *Czego nie widać* Frayn otrzymał po raz kolejny nagrodę dziennikarzy „Evening Standard” dla najlepszej komedii roku. W 1998 roku powstał zbiór ośmiu miniatur komediowych zatytułowany *Alarms and Exursions (Alarmy i wy-cieczki)*.

Michael Frayn zajmuje się także translatorstwem. Przekłada głównie sztuki rosyjskie - *Wiśniowy sad*, *Wujaszka Wanię* i *Trzy siostry* Antoniego Czechowa oraz *Płody edukacji* Lwa Tołstoja dla National Theatre w Londynie. Zafascynowany twórczością Czechowa napisał nawiązujący do *Płatonowa* dramat *Dziki miód*. Jego przekłady z rosyjskiego są uznane za jedne z cenniejszych w literaturze angielskiej.

Michaela Frayna uznano za jednego z najwybitniejszych współczesnych autorów fars i komedii. Pisano, że jego komedie cechuje rzadka umiejętność „łączenia wysokiego lotu komedii i wyrafinowanej farsy”.



TEATR LUDOWY

Osiedle Teatralne 34, 31-948 Kraków
tel.: 12 68 02 100, fax: 12 68 02 155
teatr@ludowy.pl www.ludowy.pl

duża scena

Kasa biletowa Dużej Sceny, Osiedle Teatralne 34
Czynna: wt-pt 13.00-18.00, sobota 15.00-18.00
Niedziela – 2 godz. przed spektaklem
Tel.: 12 68 02 116

Dyrektor: **Jacek Strama**

Zastępca dyrektora: **Dorota Groszek**

Przewodniczący Rady Artystycznej: **Jerzy Fedorowicz**

Kierownik literacki: **Marek Mikos**

Sekretarz literacki: **Maria Klotzer**

Koordynacja pracy artystycznej: **Katarzyna Kołanowska**

Promocja i reklama: **Beata Strama, Jerzy Fedorowicz jr**

Kierownik Biura Obsługi Widza: **Jerzy Fedorowicz jr**

Producent wykonawczy: **Adam Sochacki**

Kierownik sceny: **Zenon Maciak**

Oświetlenie: **Jan Krawczyk, Krzysztof Sysło, Jarosław Leszczyński**

Akustyka: **Krzysztof Kłyś**

Charakteryzacja: **Lidia Jargosz Poręba, Iwona Pilawska-Cyran**

Garderobiane: **Anna Kalemba, Anna Szulia, Barbara Piechówka**

Kierownik pracowni krawieckiej damskiej: **Danuta Szkarłat**

Kierownik pracowni krawieckiej męskiej: **Zofia Maj**

Prace tapicerskie: **Stanisław Kasprzyk**

Prace ślusarskie: **Edward Dyrda**

Redakcja programu: **Maria Klotzer**

Fotografie: **Maciej Kamiński**

Projekt graficzny:  mediadesign.com.pl

Serdeczne podziękowania za wykonanie dekoracji
dla Pana **Zbigniewa Morawskiego**
(ACARI, Kraków, ul. Tyniecka 118a.)



Stowarzyszenie Przedsiębiorców
Miasta Krakowa
Biznes Klub

SREBRNY SPONSOR



Grupa Enea



Business Consulting



DZIENNIK POLSKI



Miejskie Spółki
Komunalne
w Krakowie

